Joanna Sondel-Cedarmas
Uniwersytet Jagielloński

Mit rasy w ideologii włoskich nacjonalistów (1896–1923)

W połowie XIX wieku pojęcie wyższości rasowej utrwaliło się w europejskiej tradycji kulturalnej, chociaż jego rozwój w poszczególnych krajach nie był równomierny[1]. Do utrwalenia mitu rasy przyczyniła się doktryna socjaldarwinizmu społecznego, a także imperializm, militaryzm oraz mistycyzm religijny.

We Włoszech koncepcje rasowe ukształtowały się w znakomitej większości dopiero w okresie faszyzmu jako konsekwencja wprowadzenia w drugiej połowie lat trzydziestych polityki rasistowskiej[2]. Nie można jednak zaprzeczyć, że podstawy ideologiczne

[1] Jak zauważył Paul M. Hayes, doktryna ta wzbudziła entuzjazm przede wszystkim wśród Niemców. Stąd też pojęcie *Herrenvolk*, sprecyzowane przez Hitlera w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, które odwoływało się do niemieckiej tradycji historycznej i literackiej (koncepcje te głosi m.in. Johann Gottlieb Fichte, Ernst Moritz Arndt, Friedrich August Ludwig von der Marwitz, Joseph von Görres), było im szczególnie bliskie. Teorię rasy propagował też francuski dyplomata Arthur Gobineau w *Eassai sur l'inégalité des races humaines* oraz pisarze angielscy Houston Chamberlain, Karl Pearson i Benjamin Kidd. W dziewiętnastowiecznych Włoszech idee, które można uznać za rasistowskie, prezentował Ferdinando Petruccelli della Gattina w *La storia dell'idea italiana*, opublikowanej w roku 1882. We wspomnianym dziele twierdził on m.in., iż „historia włoskiej myśli jest w rzeczywistości historią rasy włoskiej, która odrzucała ideę o »pochodzeniu semickim«, doktrynę Kościoła oraz ideę Cesarstwa Rzymskiego". Szerzej na ten temat zob. P.M. Hayes, *Mit rasy* [w:] *Faszyzmy europejskie w oczach współczesnych i historyków*, pod red. J.W. Borejszy, Warszawa 1979, s. 721–767, oraz R. De Felice, *Storia degli ebrei italiani sotto il fascismo*, Torino 2006, s. 29.

[2] Powszechnie przyjmuje się, że politykę rasistowską we Włoszech zainaugurowało ogłoszenie w lipcu 1938 roku *Manifestu rasistowskiego* (*Manifesto degli scienziati razzisti*), opracowanego przez grupę faszystowskich wykładowców uniwersyteckich. Wprowadzał on m.in. tezy o aryjskim pochodzeniu Italii, koncepcję biologiczną rasy, przekonanie o istnieniu czystej rasy włoskiej, a także politykę segregacji rasowej. Już wcześniej jednak, po podbiciu Etiopii, wprowadzono ustawy o charakterze rasistowskim skierowane przeciwko małżeństwom Włochów z czarnoskórymi osobami z kolonii w Afryce. W styczniu 1937 roku minister do spraw kolonii, Alessandro Lessona, opublikował artykuł pt. *Politica di Razza*, w którym ogłaszał kary za zawarcie małżeństwa mieszanego, a w kwietniu tego samego roku państwo faszystowskie w ustawodawstwie kolonialnym wprowadziło zasadę dyskryminacji rasowej. W roku 1939 i w 1940 promulgowano kolejne ustawy przeciwko „szkodzeniu prestiżowi rasy" (*Lesione del prestigio di razza*) i o Metysach (*Me-*

faszystowskiej propagandy, do których należy zaliczyć antyjudaizm teologiczny o matrycy katolickiej oraz idee nacjonalistyczno-rasistowskie, wykształciły się już na przełomie XIX i XX wieku oraz w pierwszym dwudziestoleciu wieku XX.

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie koncepcji rasy w ujęciu przyjętym przez włoski ruch nacjonalistyczny, przy czym zakreślone w tekście ramy czasowe odpowiadają okresowi istnienia tego ugrupowania we Włoszech: od 1896 roku – klęski pod Aduą, która symbolicznie uznawana jest za początek włoskiego nacjonalizmu, aż po rok 1923, kiedy połączył się on z faszyzmem[3].

1. Ruch nacjonalistyczny jako pierwszy we włoskiej kulturze politycznej wprowadził pojęcie rasy związanej genetycznie z pojęciem narodu. Idea rasy wiązała się u włoskich nacjonalistów z koncepcją Trzeciego Rzymu, która opierała się na przekonaniu o dawnej wielkości Italii[4] i jej cywilizacyjnym prymacie. Ten mit wielkiego starożytnego cesarstwa rzymskiego, którego młody naród włoski czuł się spadkobiercą, już wkrótce po zakończeniu procesu zjednoczenia Włoch, a zwłaszcza po przyłączeniu miasta Rzym do nowo zjednoczonego Państwa Włoskiego w roku 1870, zajął ważne miejsce w myśli politycznej polityków, ideologów i statystów, a także pisarzy i poetów. Koncepcja Trzeciego Rzymu, wyrażająca fascynację potęgą oraz ekspansją i zmierzająca do zdobycia hegemonii nad całym basenem Morza Śródziemnego, przyczyniła się do rozwoju idei imperialistycznych. Znalazła swój wyraz przede wszystkim u schyłku XIX wieku w polityce

---

ticci). Szerzej na ten temat zob. M. Raspanti, *I razzismi del fascismo,* A.a.V.v., *La menzogna della razza. Documenti e immagini del razzismo e dell'antisemitismo fascista*, a cura di Centro Furio Jesi, Bologna 1994, a także W. Kozub-Ciembroniewicz, *Żydzi w doktrynie włoskiego faszyzmu na tle „Manifesto degli scienziati razzisti" z 14 lipca 1938*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi", t. XV, Wrocław 1992 oraz S. Życiński, *Małżeństwa „mieszane" w faszystowskich Włoszech (1938–1945)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi" t. XXV, Wrocław 2002.

[3] Określenie daty powstania nacjonalizmu we Włoszech jest przedmiotem sporu historyków i politologów. Lucia Strappini określa lata 1896 (klęska pod Aduą) i 1903 (powstanie pisma „Il Regno" Enrica Corradiniego) jako „periodo di incubazione ideologica del nazionalismo". Większość historyków skłania się jednak do uznania roku 1903 za początek kształtowania się tego ruchu. Zob. M. Waldenberg, *Kontrowersje wokół początków włoskiego nacjonalizmu* [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej*, pod red. F. Leśniaka, Kraków 2000, s.141–148.

[4] Źródłem cywilizacyjnego prymatu, który Włochy miały odzyskać we współczesnej Europie zgodnie ze swą wielką kulturową tradycją, było dzieło Vincenzo Gioberiego pt. *Del primato morale e civile degli italiani* z 1843, zawierające tezę, iż ducha narodu należy szukać, cofając się w głąb historii. Do koncepcji tej nawiązał też Giuseppe Mazzini, który twierdził, iż „z Rzymu wywodziła się świadomość krzewienia tradycji wielkości zapoczątkowanej przez Boga". Należy zaznaczyć, iż u Mazziniego idea Trzeciego Rzymu łączyła się z prymatem tego miasta jako stolicy chrześcijaństwa: „Dwa razy Rzym był metropolią, świątynią świata europejskiego – głosił – po raz pierwszy, kiedy nasze zwycięskie orły przebyły ziemie nieznane i zjednoczyły je w procesie cywilizacji: po raz drugi, kiedy geniusz Włoch wcielił się w papiestwo i wypełnił wielką misję Rzymu, polegającą na rozpowszechnieniu hasła jedności w duszach ludów świata chrześcijańskiego". Z kolei związek pomiędzy starożytną wielkością Rzymu i nowymi celami, do których realizacji Włochy powinny dążyć, stał się częstym tematem utworów poety i senatora Giosue Carducciego. Cyt. Za G. Mazzini, *Scritti politici*, a cura di T. Grandi e A. Colomba, Torino 1972, s. 1012. Szerzej na ten temat zob. J. Ugniewska, *Giuseppe Mazzini – historia jako narodowa terapia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 104; E. Gentile, *La grande Italia. Ascesa e declino del mito della nazione nel ventesimo secolo*, Milano 1997, s. 46–51; J. Sondel-Cedarmas, *Giosue Carducci – u źródeł ideologicznych włoskiego nacjonalizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi", t. XXX, Wrocław 2009.

zagranicznej Francesco Crispiego, aczkolwiek nie przestała odgrywać istotnej roli nawet wówczas, kiedy w roku 1896 polityka kolonialna liberalnego premiera poniosła klęskę.

Stosunkowo późno, gdyż dopiero bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej, teorie rasistowskie pojawiły się w środowisku nacjonalistów i futurystów. Zdaniem historyka Renzo De Felice, nie był to jednak prawdziwy rasizm, lecz jedynie „orientacja wzorowana na ideach Maurice'a Barrèsa i Charles'a Maurrasa, z których odjęto substrat pozytywistyczno-biologiczny"[5]. Stąd u nacjonalistów „rasa" oznaczała zasadniczo „rodowód" (*stirpe*) i nie miała znaczenia biologicznego, ale nawiązywała do wspólnych wartości moralnych, kulturalno-cywilizacyjnych oraz ogólnie – walorów tradycji narodowej.

2. Nacjonaliści interpretowali historię Włoch, rozważając ją pod kątem idei ciągłości rasy. Koncepcja ta pojawiła się już w twórczości jednego z najwybitniejszych poetów, pisarzy i dramaturgów tego okresu – Gabriele d'Annunzio (1864–1938). Uważany przez wielu historyków za „ojca duchowego włoskiego nacjonalizmu", wielokrotnie w swoich utworach podkreślał wyższość rasową „wybranego narodu włoskiego", „rasy romańskiej" „*race elue*"[6]. Już w liście z 1895 roku pisał:

> Dumą napełnia mnie fakt, że należę do rasy romańskiej i uważam za barbarzyńcę każdego, kto nie jest romańskiej krwi... Jeśli rasy romańskie mają przetrwać, to czas już, aby wróciły do słusznej zasady, której Grecja i Rzym zawdzięczają swą wielkość – do przekonania, że wszyscy inni są barbarzyńcami"[7].

To przekonanie o wyższości rasy łacińskiej (*stirpe latina*), która dzięki własnej tradycji i kulturze miała być powołana do panowania nad światem, znalazło swój wyraz również w jego powieści *Le vergini delle rocce* (1896), uważanej za *credo* polityczne włoskiego poety[8].

Należy podkreślić, że w koncepcji ciągłości rasy i rzymskiego rodowodu d'Annunzio nawiązał do idei innego wybitnego poety, laureata Literackiej Nagrody Nobla i senatora, Giosue Carducciego (1835–1907). Podobnie jak ów Wieszcz Trzecich Włoch, d'Annunzio był zafascynowany starożytnym przedchrześcijańskim Rzymem[9]. Stąd też

---

[5] Por. R. De Felice, *op.cit.*, s. 29.

[6] Należy tutaj wymienić odę *A Roma* oraz utwory: *Canto augurale per la nazione eletta* i *Canzoni della gesta d'oltremare.* W utworach zebranych w zbiorze *La penultima ventura*, który ukazał się w roku 1931, pojawiają się też elementy irredentyzmu adriatyckiego, jak np. w *Messaggio ai Latini di Francia* i w *Il profeta in patria e la più grande Italia.*

[7] Cyt. za P.M. Hayes, *op.cit.*, s. 723.

[8] D'Annunzio napisał w niej m.in.: „I kiedy przywoływałem w pamięci tematy dantejskie, żeby udowodnić prawo do dominacji rzymskiej, cały mój umysł zajmowała sentencja, która w poprawnej formie brzmiała: ludy łacińskie, jeśli chcą się odrodzić, powinny przyjąć formułę: *maxime nobili, maxime praesse convenit*. I mnie towarzyszył ten potężny duch: Czcząc Cię Ojcze naszej mowy, który kultywowałeś wiarę w potrzebę hierarchii i różnicy pomiędzy ludźmi; ty wierzyłeś w wyższość cnoty przekazanej dziedzictwem krwi".

[9] W koncepcji Carducciego Rzym nie oznaczał stolicy nowo odbudowanego Państwa Włoskiego, lecz centrum nowego imperium na wzór starożytnego cesarstwa rzymskiego. W ten sposób idea Trzeciego Rzymu łączyła się z koncepcją Trzecich Włoch i stanowiskiem antydemokratycznym i antyparlamentarnym. Carducci zdawał sobie sprawę, że rządy Trzecich Włoch (*Terza Italia*), będące wyrazem woli burżuazji jako klasy panującej, nie stanowią dowodu odrodzonej witalności, lecz zgrzybiałości. Już w roku 1883 oburzał się, że żaden z rządów od przeszło 20 lat nie podjął problemu „odrodzenia w narodzie sentymentu istnienia pełnego życia" i w konsekwencji narodowi „młodemu z wczoraj i staremu od 30 wieków" brakuje ideałów.

temat łacińskiego rodowodu (*stirpe latina*), a także egzaltacja Rzymem „wielkim i świętym", powracał wielokrotnie w jego utworach czysto literackich, jak i tych zawierających treść polityczną. Ów związek pomiędzy starożytną wielkością Rzymu i nowymi celami, do których realizacji Włochy powinny dążyć, pojawił się już w młodzieńczym tomiku jego poezji pt. *Elegie romane*, napisanym w latach 1887–1891, a także w mowie wyborczej wygłoszonej przez poetę 22 sierpnia 1898 roku oraz w dwóch artykułach z 29 marca i 21 maja 1900 roku: *Della mia legislatura* i *Della coscienza nazionale* – i wreszcie w dramacie *Più che amore* (1906).

Zarówno d'Annunzio, jak i Carducci byli głęboko przekonani, że Włochy odrodziły się po to, by spełnić swój cywilizacyjny obowiązek ekspansji moralnej i politycznej. Pragnęli, aby przewodniczyły one w procesie tworzenia i rozwoju cywilizacji tak jak za czasów starożytnego Rzymu czy w okresie wolnych komun i renesansu. Stąd też opowiadali się za przymierzem Włoch z Francją, przeciwko szerzącemu się pangermanizmowi[10]. Ta idea była szczególnie wyraźna u d'Annunzia. Dowody sympatii poety z Pescary wobec Francji występują już w jego *Canzone d'Elena di Francia*, napisanej w okresie wojny libijskiej. Podkreślał w niej istnienie „wielkiego paktu łacińskiego" łączącego ten kraj z Włochami, a odczuciom swym dał wyraz również w *Ode pour la résurrection latine*, która powstała w 1914 roku[11]. Rozwijając owe idee filofrancuskie, w okresie kryzysu bałkańskiego z 1912 i 1913[12] roku, poeta stworzył koncepcję „wojny romańskiej", u podstaw której tkwiła odziedziczona z *Risorgimento* niechęć do Niemiec i Austrii, zagrażających w jego mniemaniu wielkości Włoch[13]. Opowiadał się też przeciwko wzrostowi znaczenia Niemiec na kontynencie europejskim jako tradycyjnego nieprzyjaciela „wybranej rasy romańskiej" i sugerował, aby Włochy połączone przymierzem z Francją pokonały Austrię i zdobyły panowanie nad Dalmacją. Analogicznie w czasie kampanii interwencjonistycznej w 1914 roku, deklarując swoją pogardę dla neutralnych Włoch *loin du peuple vêtu d'ignominie et de pai*, sławił jednocześnie Francję, która przeżywała *la plus belle espérance de notre race*[14].

---

[10] Carducci głosił: „Konfederacja moralna i ideowa ludów łacińskich, naszych sióstr językowych o wspólnych tradycjach w sztuce, to na razie fakt naturalny. Cywilizacja łacińska, która stworzyła komuny i Odrodzenie, która odkryła nowy świat, która doprowadziła do wydarzeń z 1889 roku, nie może zostać pokonana przez żaden inny naród, nie może zostać przez nikogo zwyciężona".

[11] Oda ta została opublikowana 13 sierpnia 1914 roku we francuskiej gazecie „Le Figaro" ze wstępem: *Le Figaro est heureux, au moment où l'Italie vient d'affirmer avec éclat ses sympathies françaises, d'offrir à ses lecteurs cette ode enflammée de l'illustre poète, Gabriele D'Annunzio. [...] Nous sommes certains que notre grande sour latine accueillera avec une admiration profonde ce cri d'héroisme fraternal poussé en l'houneur de la France, par son plus glorieux écrivain.* Cyt. za V. Salierno, *D'Annunzio e i suoi editori*, Firenze 1987, s. 154.

[12] Politykę bałkańską Giovanniego Giolittiego w latach 1912–1913 określano jako „politykę ograniczenia" (*politica di contenimento*). Z jednej strony współpracował on z Austrią, żeby uniemożliwić Serbii dostęp do Morza Adriatyckiego i stworzyć niezależną Albanię, z drugiej jednak dyplomacja włoska blokowała antyserbskie poczynania Austrii. Zob. J. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 476.

[13] D'Annunzio uważał, że Włochy i inne kraje romańskie nie biorą udziału we współzawodnictwie wielkich imperiów – Niemiec, Anglii, Japonii, Stanów Zjednoczonych o panowanie na świecie i wyrażał nadzieję, że jego Ojczyzna odnajdzie swoje „sumienie narodowe". Koncepcja ta występuje również we wspomnianych już artykułach *Della mia legislatura i Della coscienza nazionale*.

[14] Problem ten poruszył ponownie w poemacie *Teneo te, Africa* napisanym na życzenie Mussoliniego, który pragnął zagwarantować sobie neutralność Francji po zajęciu Etiopii w roku 1935. Zdecydowanie

Należy podkreślić, iż u podstaw idei o wybranej rasie romańskiej d'Annunzia tkwiła nie tylko wspomniana już koncepcja Trzeciego Rzymu (*italianità*) oraz imperializmu, lecz także krytyczna ocena współczesnych Włoch. Dążenie do potęgi rasy, które stało się stałym elementem myśli politycznej poety i źródłem jego niechęci wobec mieszczańskiej liberalnej klasy rządzącej, przyczyniło się również do wypracowania koncepcji „nadczłowieka". To właśnie w niej, nawiązując do idei Nietzschego, wyraził on kult charyzmatycznego wodza, a także gloryfikację rasy łacińskiej oraz idealizację siły i przemocy. Punktem wyjścia jego poglądów stał się negatywny osąd sytuacji pozjednoczeniowych Włoch i potrzeba odnalezienia nowych źródeł energii, dzięki którym podniosłyby się one z upadku. Nawiązywał też do tradycji historycznej, ukrytej w pogańskiej cywilizacji grecko-rzymskiej, a jednocześnie głosił ideę misji, potęgi i wielkości narodowej, którą Włochy powinny osiągnąć poprzez bohaterskie czyny na polu walki[15]. Charakterystyczny dla interpretacji idei nadczłowieka d'Annunzia był jednocześnie kult siły i przemocy oraz koncepcja naturalistyczna, u podstaw której znajdowało się przekonanie o wspólnym rodowodzie narodu (*stirpe latina*) z nadczłowiekiem jako jego przedstawicielem i przywódcą. Stąd też w kulcie charyzmatycznego wodza i przywódcy politycznego, który w mniemaniu poety był nie tylko przedstawicielem kultury śródziemnomorskiej, lecz także jedyną osobą zdolną zrozumieć ducha swojego narodu (*italietà*), wyraźnie przejawia się mesjanizm polityczny.

3. Na wzór Carducciego i d'Annunzia również Enrico Corradini (1865–1931) – powieściopisarz, krytyk teatralny, dramaturg oraz twórca i główny ideolog nacjonalizmu włoskiego[16] – w swojej koncepcji rasy nawiązał do idei Trzeciego Rzymu. W szczególności, w opublikowanym w 1922 roku dziele pt. *L'unità e potenza delle Nazioni*

---

nieprzychylne stanowisko Francji wobec agresji Włoch spowodowało jednak ochłodzenie profrancuskich sympatii D'Annunzio.

[15] Zdaniem poety, ciągłość rasy, głoszona i popierana w działaniu przez tych, którzy pragną nadać polityce narodowej chwałę przeszłości, była negowana w praktyce przez ograniczoną i tchórzliwą klasę sprawującą rządy. Dziełem, w którym szczególnie wyraźnie ukazał kontrast pomiędzy ambicjami i nadziejami powstałymi w okresie Risorgimento a nicością skorumpowanej i bezczynnej klasy rządzącej była też *Orazione al popolo di Milano in morte di Giosue Carducci*, a także trzecia księga *Le vergini delle rocce*. D'Annunzio wyraził w niej tęsknotę za starożytnymi cesarzami – potężnymi i władczymi, po których nastali niegodni epigoni „wstrzymywani przez wulgarny tłum". Charakterystyczna dla omawianej kwestii jest również oda *Al re giovine* (*Do młodego króla*), powstała tuż po zabójstwie w Monzy króla Huberta I i opublikowana po raz pierwszy w dzienniku „Il Giorno" 12 sierpnia 1900 roku. Był to apel adresowany do młodego króla Wiktora Emanuela III, żeby stał się zbawcą Włoch, od dawna oczekiwanym wskrzesicielem wspaniałych losów Ojczyzny, odtwórcą dawnej antycznej wielkości rzymskiej.

[16] Enrico Corradini napisał kilka dzieł historycznych, których akcja rozgrywa się w Starożytnym Rzymie. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje opublikowany w roku 1902 pięcioaktowy dramat pt. *Giulio Cesare*. Corradini starał się w nim wykazać wiele analogii pomiędzy atmosferą polityczną, ideową i moralną współczesnych mu Włoch a sytuacją polityczną za czasów Juliusza Cezara. Autor wstępu do polskiej wersji *L'Unità e potenza delle Nazioni*, a zarazem tłumacz, Jan Zdzitowiecki, napisał: „małostkowość Senatu Rzymskiego, dla którego Cezar znalazł określenie – *Cloaca Maxima*, przywodziła mu przed oczy to, czym stał się ówczesny włoski parlament, plebs rzymski nie wydawał się zbyt różny od włoskich mas ludowych, wodzonych przez socjalizm; w dramacie jego przemawia twórca Imperium – a dalecy następcy Rzymu domagają się wycofania wojsk włoskich z Afryki". Zob. *Wstęp* do: E. Corradini, *Jedność i potęga narodów*, Poznań 1937, s. XIII.

zawierającym „dorobek całej myśli nacjonalizmu włoskiego”[17] – napisał m.in.: „Od Rzymu poczyna się nasza historia; od Rzymu, od którego rozchodzą się wszystkie wielkie szlaki i który był źródłem wszystkich wielkich narodów…”. Na wzór d’Annunzia Corradini chciał odbudować w społeczeństwie włoskim „ducha rzymskiego” to znaczy „zmysł dyscypliny, kult dla wielkości, bohaterstwa i sławy”, a głosząc szczególną rolę Italii w świecie pisał:

> Będąc drużyną i towarzyszką Rzymu w jego imperialnym podboju, przez tysiąc i pięćset lat poniżenia i złych losów płaciła dań wysiłku, który ją wyczerpywał. A jednak w tym czasie, gdy nie danym jej było objawiać innej mocy, wydobyła z siebie moc ducha i nią to na nowo podbiła świat. Aż wreszcie odrodziła się i przedtem, niż potrzebom jej odpowiadałaby już siła, pobudzona tajemniczym impulsem, podnosiła się poprzez wojny[18].

Należy podkreślić, że pogląd o pojmowaniu rasy jako ciągłości łacińskiego rodowodu (*stirpe latina*) podzielali wszyscy nacjonaliści, poświęcając tej kwestii mniej lub więcej uwagi. W szczególności ideę tę kontynuował pisarz i dziennikarz, przez pewien czas związany z ruchem nacjonalistycznym, a następnie zwolennik futuryzmu – Giovanni Papini (1881–1956). W przeciwieństwie do innych nacjonalistów położył on jednak nacisk na związek cywilizacji łacińskiej z religią katolicką. Głosił, iż to właśnie katolicyzm stał się kontynuatorem „wielkiej pogańskiej duszy starożytnego Rzymu”, a religia katolicka pozwoliła przetrwać rasie łacińskiej.

Enrico Corradini przyczynił się do zasadniczej ewolucji koncepcji rasy u włoskich nacjonalistów. We wspomnianym już dziele *L’unità e potenza delle Nazioni* opracował on definicję rasy związanej z pojęciem narodu. W pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na czynnik historyczny w rozwoju danego narodu i rasy. Podkreślając rolę tradycji historycznej, pojmowanej jako „współdziałanie pokoleń, co następują po sobie dla wypełniania przez stulecia pewnej misji” stwierdził, iż naród jest „faktem geograficznym i etnograficznym, a także lingwistycznym i historycznym”. Pisał też:

> …naród sam w sobie ma pierwiastek suwerenności – nacjonalizm jest zaś doktryną tego zjawiska. Nie wolno popadać w płaski materializm i uważać za naród tylko to pokolenie, które obecnie żyje. Naród jest ciągłością historyczną. Jest nie tylko ciągiem pokoleń przeszłych, obecnych, przyszłych, jest jednością pokoleń w ich ciągłości historycznej. Jest istotą duchową[19].

Naród był więc dla Corradiniego „społecznością fizyczną, etniczną, historyczną, duchową i polityczną”, która posiada „swoją rasę i terytorium”. Twierdził on, że to właśnie rasa tworzy swą narodowość na pewnym terytorium. Do innych pierwiastków „twórczych” zaliczył historię, język, religię, działalność cywilizacyjną i instytucje polityczne. Głosił:

> Rasa wnosi swe ziarna duchowe do kształtowania się ducha narodu. Samo terytorium, zależne od swej natury, położenia geograficznego lądowego i zarazem morskiego, lub tylko lądowego,

---

[17] Cyt. za J. Zdzitowiecki, *Wstęp* do: E. Corradini, *op.cit.*, s. XXXIV. Była to ostatnia książka nacjonalizmu jako samodzielnego ruchu, gdyż rok później (1923) połączył się on z faszyzmem.

[18] Zob. E. Corradini, *op.cit.*, s. 135.

[19] *Ibidem*, s. XXIII.

> zależnie od swego rozmiaru i zdolności wytwórczych, wpływa na przekształcanie się rasy w naród. Wszystko składa się na tworzenie się istoty narodu, która ma charakter duchowy[20].

Podobnie jak d'Annunzio, analizując charakter rasy włoskiej, Corradini zwracał uwagę na brak czystego charakteru tej rasy oraz jej związek z rasą francuską, wynikający ze wspólnej tradycji kulturowej:

> …nie jest to rasa naturalna, lub czysta, lecz rasa historyczna, lub mieszana. Dwa tak zwane łacińskie narody, Włochy i Francja, mają rasę z bardzo różnej mieszaniny historycznej. Włoska rasa historyczna przedstawia sobą jeszcze obraz wielorakiej różnorodności ras regionalnych.

4. Najpełniejszą definicję rasy stworzył inny wybitny przedstawiciel i naczelny ideolog nacjonalizmu włoskiego Alfredo Rocco (1875–1935). Ten uzdolniony karnista, profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie w Padwie, na III Kongresie ANI w maju 1914 roku doprowadził do wykrystalizowania się pełnego programu nacjonalizmu włoskiego, przekształcając irracjonalistyczną i elitarną ideologię w złożoną doktrynę prawno-polityczno-ekonomiczną.

Podobnie jak Corradini, również Rocco identyfikował ideę rasy z narodem. W definicji narodu jako „związku społecznego, stworzonego z ludzi tej samej rasy", oparł swoją koncepcję przede wszystkim na podstawie etniczno-naturalistycznej[21]. Odszedł w ten sposób od idei narodu Giuseppe Mazziniego, której podstawę stanowiła wspólna więź kulturalna oraz etyczno-polityczna i zbliżył się do tradycji niemieckiej[22]. Należy jednak podkreślić, iż koncepcja rasy w ujęciu nacjonalizmu włoskiego, podkreślając charakter etniczno-naturalistyczny i kładąc nacisk na ekspansjonizm terytorialny, nie miała charakteru genetyczno-biologicznego, który opracowała ideologia volksizmu w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku, a następnie rozwinęła doktryna narodowego socjalizmu. Podkreślała ona jedynie nierówność narodów: tak jak istnieją nadludzie, istnieje też idealna „rasa włoska". Stąd też koncepcja biologiczna rasy była jej zasadniczo obca. Dla Rocco celem nacjonalizmu miało być odbudowanie „argumentów rasy włoskiej" przeciwko ekscesom indywidualizmu. Dlatego też dążył do obrony narodu – pojmowanego jako „istnienie w ciągu wieków niezmienne" – przed jego rozpadem spowodowanym głównie przez radykalny indywidualizm polityczny i ekonomiczny:

> Nacjonalizm uważa, iż rasy, w których interes danego gatunku jest systematycznie poświęcany na ołtarzu indywidualnych interesów, są skazane na unicestwienie. I nie chce, żeby rasa włoska zanikła

– głosił.

Starając się z kolei podkreślić różnicę pomiędzy nacjonalizmem włoskim a analogicznym ruchem we Francji, stwierdził w 1914 roku, że „nacjonalizm francuski miał charakter »wewnętrzny«, dążył do »ożywienia rasy«", podczas gdy „nacjonalizm włoski

---

[20] *Ibidem,* s. 45.

[21] G. Bedeschi, *La fabbrica delle ideologie. Il pensiero politico nell'Italia del Novecento*, Roma–Bari 2002, s. 58.

[22] Mazzini w roku 1835 stwierdził: „Narodowość zawiera w sobie wspólne myślenie, wspólne prawo, wspólny cel: to są jego elementy główne". W roku 1871 podkreślił: „naród istnieje tylko wtedy, gdy dany lud łączy związek moralny, kiedy dzieli wspólne ideały, wspólny cel o charakterze duchowym". Cyt. za J. Ugniewska, *op.cit.*, s. 127.

miał charakter zewnętrzny, przez co dążył do »bogactwa« i »ekspansji rasy« poprzez imperializm"[23].

Podobnie też na ten „zewnętrzny", ekspansywny charakter rasy włoskiej zwrócił uwagę poeta i dramaturg, a zarazem główny ideolog futuryzmu – Filippo Tommaso Marinetti (1876–1944), który w listopadzie 1919 roku zauważył:

> Jestem futurystą, to znaczy duchem upojonym potęgą krwi włoskiej. Ta krew zawiera w sobie cnoty zdolne dyktować nowe prawa siły i dobra, wyznaczać nowe drogi światła i heroizmu… Jedną z największych moich pasji była od zawsze wielka przyszłość rasy włoskiej, która jest predysponowana do duchowego panowania nad światem[24].

5. Idee rasistowskie nacjonalistów włoskich, które pojawiły się głównie przed wybuchem I wojny światowej, były związane z programem agresywnej, imperialistycznej polityki zagranicznej. Nacjonaliści rozważali dwa kierunki ekspansji: śródziemnomorsko-afrykański i adriatycko-bałkański, co znalazło odzwierciedlenie w analogicznej ideologii rasistowskiej.

Tak zwana „kwestia adriatycka", która oznaczała irredentyzm, czyli przyłączenie do terytorium Włoch wschodnich ziem uznanych w tradycji historycznej za włoskie oraz zdobycie supremacji na całym Morzu Adriatyckim oraz określała stosunki z narodowościami słowiańskimi zamieszkującymi Półwysep Bałkański, w rzeczywistości doprowadziła do powstania poglądów rasistowskich ukierunkowanych przeciwko Słowianom Wschodnim.

Jednym z promotorów przyłączenia ziem irredenty do Italii był triesteński pisarz, eseista, a jednocześnie zagorzały nacjonalista Ruggero Fauro, zwany Timeusem (1892––1915). Jego koncepcja irredentyzmu opierała się na bezwzględnej walce dwóch ras, która w ostatecznej rozgrywce miała doprowadzić do zniknięcia jednej z nich. Timeus był głęboko przekonany o wyższości kultury łacińskiej, a w szczególności włoskiej nad cywilizacjami niemiecką i słowiańską. Stąd też walcząc o zdobycie dla Włoch całego basenu Morza Adriatyckiego, pomijał zupełnie stanowisko Słowian zamieszkujących Półwysep Bałkański. Głosił:

> Człowiek musi bronić jedynie interesów i praw własnego narodu. Antyczny irredentyzm, który proklamował zasadę niezależności dla wszystkich narodów, był śmieszny. My nie bierzemy pod uwagę żadnej uniwersalnej reguły, chcemy wielkości i bezpieczeństwa Włoch. Jeśli będą nam w tym przeszkadzali Słowianie, tym gorzej dla nich. To los przegranych[25].

W przeciwieństwie do przedstawicieli tzw. irredentyzmu demokratycznego, wśród których należy wymienić tak znanych poetów, jak Giani Stuparich i Scipio Slataper, dopuszczających możliwość dialogu pomiędzy ludnością łacińską i słowiańską oraz wierzących w międzyetniczne kontakty kulturalne, Timeus odrzucał jakąkolwiek formę wzajemnych relacji poza bezwzględnym podporządkowaniem Słowian. W jego wypowiedziach często odnaleźć można pogardliwe uwagi o Słoweńcach i Chorwatach, w któ-

---

[23] A. Rocco, *Scritti e discorsi politici*, Roma 1938, I, s. 9, 71, 88. Cyt. za F. Perfetti, *Il movimento nazionalista in Italia (1903–1914)*, Bonacci, Roma 1984, s. 216–218.

[24] Cyt. za A. Viviani, *Il poeta Marinetti e il futurismo*, Torino 1940, s. 57.

[25] R. Timeus, *Scritti politici (1911–1915)*, a cura di G.Q. Giglioli, Trieste 1929, s. 63.

rych zwracał uwagę na luki w wykształceniu, brak ogłady i kultury, czy wręcz prymitywizm ludności zamieszkującej Półwysep Bałkański:

> …dzięki Bogu aż do niedawna Słowianie byli największymi prostakami, jakich można sobie wyobrazić; to lud chłopów opóźnionych w rozwoju, krótkowzrocznych politycznie i głęboko klerykalnych itp.

Podkreślając z kolei prymat cywilizacji włoskiej, Timeus głosił zarazem prymat rasy, odwołując się, jak zauważył historyk Enzo Collotti, do relacji pomiędzy hierarchią narodową i rasową a hierarchią społeczną. Według tej koncepcji, Słowianie mieli być uznani nie tylko za społeczność pozbawioną własnej kultury i tradycji, ale też niewykształconą i niemającą kwalifikacji zawodowych[26]. Stąd też po podbiciu i przyłączeniu ziem irredenty do Włoch, Słowianom nie miały być zagwarantowane jakiekolwiek prawa w sferze ochrony ich kultury czy tradycji. Taką propagandę antysłowiańską kontynuował w okresie I wojny światowej pisarz związany z ruchem nacjonalistycznym – Attilio Tamaro (1884–1956), który przedstawił swoje najważniejsze tezy w trzech dziełach: *Italiani e Slavi* (1915), *La lotta delle razze nell'Europa dannubiana* (1923) i *La Storia di Trieste* (1924). Tamaro, uważany za spadkobiercę i kontynuatora idei Timeusa, stworzył organiczny program propagandy antysłowiańskiej, opierając się na argumentach pseudohistorycznych. W szczególności był on głównym heroldem kampanii zmierzającej do przyłączenia do Włoch Dalmacji w ramach rewindykacji tzw. praw historycznych oraz naturalnych granic, a także zaangażowanej w obronę mniejszości włoskiej mieszkającej na tych terenach, a co za tym idzie – w ochronę włoskiej kultury i tradycji. Jak wykazał Enzo Collotti, w rzeczywistości celem nie była tu obrona praw Włochów w Dalmacji, lecz gloryfikacja idei potęgi, imperializmu i rasy. Tworząc koncepcję „wartości cywilizacji łacińskiej", Tamaro opracował jednocześnie zasady hierarchii narodów. W konflikcie pomiędzy kulturą łacińską a słowiańską miała zwyciężyć cywilizacja łacińska, która dzięki wspaniałej tradycji i własnym przymiotom była predestynowana do panowania nad obydwoma brzegami Adriatyku. Podobnie jak niepodważalna była wyższość kultury włoskiej, tak ewidentna była niższość Słowian: już w przeszłości – podkreślał – ludy te dały się poznać jako „rabusie, niszczyciele, poganie", a także „barbarzyńcy pozbawieni cywilizacji". Tamaro odmawiał Słowianom nie tylko posiadania własnej historii i tradycji kulturalnej, lecz także cnót moralnych i zdolności praktycznych. Jak słusznie zauważył Enzo Collotti, ta tendencja do szkalowania i upokarzania przeciwnika nie była zwykłym zabiegiem retorycznym, lecz służyła rozbudzeniu w stosunku do niego powszechnej nienawiści i pogardy, co było koniecznym etapem w procesie wpajania społeczeństwu włoskiemu przekonania o niższości rasowej Słowian[27].

Podobne poglądy o charakterze antysłowiańskim można też znaleźć na gruncie literackim w twórczości Gabriele d'Annunzia, przede wszystkim w dramacie *La Nave*, napisanym pomiędzy rokiem 1905 a 1908 i uważanym za manifest literacki nacjonalizmu włoskiego, oraz w *Liście do Dalmatów*, który został opublikowany 14 stycznia 1919 roku na łamach „Gazzetta di Venezia", a dzień później w „Il Popolo d'Italia". D'Annunzio,

---

[26] W jednym ze swych pism Timeus zauważył wręcz: „Słowianie są niewykwalifikowani i niezamożni". Cyt. za E. Collotti, *Sul razzismo antislavo* [w:] *Nel nome della razza. Il razzismo nella storia d'Italia 1870–1945*, a cura di A. Burgio, Bologna 1999, s. 47.

[27] *Ibidem*, s. 46.

podobnie jak Timeus i Tamaro, dostrzegał zagrożenie wynarodowienia wschodnich wybrzeży Adriatyku przez napływową ludność słowiańską. Uważał on, że tereny Dalmacji powinny należeć do ludności romańskiej, w której żyłach płynęła krew starożytnych Rzymian i która zdobyła te ziemie w czasie panowania Republiki Weneckiej. Był też przekonany, że dzięki wyższości cywilizacyjnej rasa łacińska (*stirpe latina*) musi zdobyć przewagę nad innymi narodami, a przede wszystkim politycznym zadaniem Włoch jest panowanie nad ludami słowiańskimi[28].

Oprócz antysłowiańskiego rasizmu związanego z irredentą, który rozwinął się przede wszystkim w regionie Friuli Wenecji Julijskiej ze względu na stałe kontakty łączące te ziemie z ludnością słoweńską, równie silny w łonie nacjonalizmu był tzw. rasizm kolonialny. Ten kierunek ideologii rasistowskiej pojawił się już po przegranej bitwie pod Aduą w roku 1896, która odcisnęła mocne piętno na świadomości społeczeństwa włoskiego oraz pośrednio przyczyniła się do narodzin ruchu nacjonalistycznego[29]. Rozwinął się następnie w czasie wojen afrykańskich, przede wszystkim w czasie konfliktu włosko-tureckiego w latach 1911–1912, osiągając swoje apogeum w czasie kampanii etiopskiej (1935–1936)[30].

Nacjonaliści, przedstawiając wojnę libijską jako naturalną odpowiedź na potrzebę większej przestrzeni życiowej dla Włochów, starali się zdefiniować przy okazji granice własnej tożsamości narodowej. Libia była ukazywana przez prasę nacjonalistyczną jako „ziemia pełna bogactw", idealne miejsce dla „szybkiego zaludnienia" oraz dla realizacji mitu o imperium. Stąd też w pismach ideologów i przedstawicieli ruchu dominują takie wyobrażenia, jak „kolonializm o ludzkim obliczu" czy „misja cywilizacyjna", aczkolwiek odnaleźć też można opisy ludności tubylczej, mające wyraźne zabarwienie rasistowskie. W odniesieniu do autochtonów oscylowano od pobłażliwych prezentacji „dobrego dzikusa" czy „wiernego poddanego do ucywilizowania", aż po skrajnie rasistowskie relacje. W szczególności Gabriele d'Annunzio, opisując ludy afrykańskie w okresie wojny libijskiej, stwierdził: „To nie ludzie, lecz psy, które przyciąga zapach

[28] D'Annunzio uzasadniał prawo do posiadania Dalmacji tradycją rzymską. W „La Sagra dei Mille" ogłosił m.in., iż „Dalmacja należy do Włoch poprzez prawo boskie i ludzkie... pod władzą łacińską Rzymu...". Szerzej na ten temat zob. M. Cagnetta, *Idea di Roma, colonialismo e nazionalismo nell'opera di D'Annunzio*, „Quaderni del Vittoriale", t. 23, Milano 1980, s. 171. Por. także J. Sondel-Cedarmas, *Gabriela D'Annunzio List do Dalmatów (La Lettera ai Dalmati)*, „Politeja", n. VII, Kraków 2007, s. 535–547.

[29] Adua – miejscowość w Etiopii, gdzie w czasie wojny włosko-etiopskiej (1895–1896) wojsko włoskie, pod dowództwem gen. Oreste Baratieri, 1 marca 1896 roku poniosło klęskę, która przesądziła losy wojny na niekorzyść Włochów. Nieprzypadkowo pierwszy numer „L'Idea Nazionale", oficjalnego organu ANI ukazał się 1 marca 1911 roku w piętnastą rocznicę klęski pod Aduą, a jednym z pierwszych postanowień Komitetu Centralnego ANI, powołanego na Kongresie Florenckim w 1910 roku, było zorganizowanie 11 marca 1911 roku w rzymskim Teatro Argentina uroczystości upamiętniającej bitwę pod Aduą.

[30] Tzw. kierunek rasizmu kolonialnego rozwinął się przede wszystkim w roku 1937 za sprawą antropologa Lidio Ciprianiego, który opracował teoretyczne podstawy ustawodawstwa zabraniającego małżeństw mieszanych pomiędzy Włochami a czarnoskórą ludnością kolonii włoskich. W serii artykułów opublikowanych w 1937 roku na łamach „Gerarchia" głosił, że Murzyni stanowią zagrożenie dla czystości rasy białej, krytykował asymilacyjną politykę Francji, która miała mieć „katastrofalne konsekwencje dla cywilizacji łacińskiej", oraz Portugalię, „która zatraciła czystość rasową z powodu importu niewolników z Afryki w XV, XVI i XVII wieku", i Nadrenię – zajętą w latach dwudziestych przez czarnoskóre oddziały francuskie. Zob. G Gabrielli, *Africani in Italia negli anni del razzismo di stato* [w:] *Nel nome della razza*, s. 203–205.

trupów, które masakrują poległych i rannych”[31]. Poeta odrzucał też zdecydowanie tezę, że wojny afrykańskie mogłyby zostać zinterpretowane jako walka różnych ras. Zbyt nierówna była, jego zdaniem, wartość przeciwników. Dlatego, jak słusznie podkreśliła Mariella Cagnetta, wojny afrykańskie były w koncepcji d'Annunzia wyłącznie walką o triumf łacińskiej potęgi oraz nierozerwalnie z nią związanych zasad moralnych i cywilizacyjnych. Taką ideę podzielała większość nacjonalistów, a następnie przejęła ją propaganda faszystowska po zakończeniu wojny w Etiopii.

6. Jak podkreślił Paul M. Hayes, „to powszechne uczucie niechęci do Żydów”, które ujęte zostało w doktrynę dopiero pod koniec XIX wieku, jako ruch było zawsze dużo silniejsze w Niemczech niż w Anglii, Francji czy Włoszech[32]**.** We Włoszech liberalnych antysemityzm uważany był za fenomen raczej sporadyczny i incydentalny[33]. Wiązało się to zarówno z ograniczoną numerycznie społecznością żydowską w tym kraju w porównaniu przede wszystkim z Europą Środkowo-Wschodnią[34], a także z faktem, iż jakkolwiek Żydzi włoscy byli dobrze zintegrowani, odgrywali często ważne funkcje w życiu politycznym i kulturalnym,[35] jednak ich obecność w sektorze gospodarczo-ekonomicznym państwa była stosunkowo ograniczona.

Enzo Collotti zauważył, iż antysemityzm we włoskiej tradycji polityczno-kulturalnej miał przede wszystkim matrycę katolicką. Był wynikiem doktryny antyjudaizmu teologicznego, która opierała się na idei żydowskiego ludu – zabójcy Chrystusa oraz na rozpowszechnianych jeszcze od średniowiecza oskarżeniach o mordy rytualne[36]. Pod koniec XIX wieku doktryna ta wzbogaciła się o nowe elementy, takie jak głośna sprawa Dreyfusa we Francji, która odbiła się szerokim echem w całej Europie. Z kolei Giovanni Miccoli – włoski historyk, który w swoich badaniach dużo uwagi poświęcił relacjom Kościoła i Żydów we Włoszech oraz kwestii antysemityzmu o matrycy katolickiej – stwierdził, iż propaganda antyżydowska pod koniec wieku XIX wypracowała nowy typ

---

[31] Zob. G. d'Annunzio, *Canzone della diana* oraz *Ai combattenti italiani oltremare* [w:] G. d'Annunzio, *Prose di ricerca*, *di lotta, di comando, di conquista*, a cura di E.Bianchetti, vol. I., Milano 1947, s. 67. Cyt. za M. Cagnetta, *Idea di Roma, colonialismo e nazionalismo nell'opera di D'Annunzio*, s. 178. Podobny obraz „dzikich i okrutnych hord żądnych krwi” był rozpowszechniony w prasie włoskiej po przegranej bitwie pod Aduą w roku 1896.

[32] Zob. P.M. Hayes, *op.cit.*, s. 731.

[33] Jedynym głośnym przypadkiem ataku o charakterze antysemickim we włoskim parlamencie był tak zwany „przypadek Pasqualigo” w 1873 roku, kiedy liberalny deputowany Francesco Pasqualigo nie chciał się zgodzić na nominację włoskiego Żyda Isacco Maurogonato na ministra finansów w rządzie Marco Minghettiego, oskarżając go o rzekomą „podwójną lojalność narodową”. Szerzej na ten temat zob. E. Collotti, *Il fascismo e gli ebrei. Le leggi razziali in Italia*, Roma–Bari 2003, s. 8.

[34] Dokładna liczba Żydów we Włoszech pod koniec XIX wieku jest trudna do ustalenia. Renzo De Felice podaje następujące wyniki spisów ludności: w 1911 roku zadeklarowało wyznanie mojżeszowe 32 825 osób, w 1931 – 39 112, natomiast w 1938 – 47 252. Dla porównania w Austrii szacuje się, że w roku 1935 przebywało tam 191 481 Żydów. Zob. R. De Felice, *Storia degli ebrei Italiani sotto il fascismo*, s. 6 i 22.

[35] Wśród wybitnych przedstawicieli świata kultury wyznania mojżeszowego należy wymienić premiera Włoch – Luigi Luzzatiego, burmistrza Rzymu Ernesto Nathana oraz ministra spraw zagranicznych Sidneya Sonnino (żydowskiego pochodzenia, lecz nawróconego na protestantyzm). Żydzi brali czynny udział w życiu politycznym Włoch, działając zarówno w partiach prawicowych, jak i lewicowych. Część Żydów poparła też tworzący się w roku 1919 ruch Benita Mussoliniego *Fasci di Combattimento.*

[36] Zob. E. Collotti, *Il fascismo e gli ebrei. Le leggi razziali in Italia*, s. 7–10.

wroga – „Żyda wyemancypowanego”[37]. W roku 1890 jezuicki dziennik „Civiltà Cattolica”, chcąc zdemaskować rzekomą „próbę przejęcia przez Żydów kontroli nad światem”, rozpoczął agitację przeciwko ich „nikczemności”, rozpisując się o „ukrytej potędze żydowskiej”, „lichwiarskim jarzmie Żydów”, ich „bezgranicznej miłości do złota” etc. Kampanię tę zainicjowało opublikowanie trzech artykułów pt. *Della questione giudaica in Europa*, w których wspominano o „rozpowszechniającej się w całej Europie chorobie żydowskiej” (*morbo giudaico in Europa*)[38], ze szczególnym uwzględnieniem Rzymu – siedziby Papieża, a w rzeczywistości miasta-ofiary zdominowanej przez „powiązania wielkiej sieci żydowskiej”. Występując przeciwko emancypacji prawnej Żydów we Włoszech, dopatrywano się też powiązań pomiędzy judaizmem a „nowoczesnymi herezjami”, przede wszystkim masonerią, które „przekształciły wspaniałą ideę praw człowieka w prawa Żydów”. Redaktorzy „Civiltà Cattolica” przedstawiali w ten sposób „prawa człowieka” jako „wymyślone przez Żydów w celu ograniczenia możliwości obrony poszczególnych narodów i rządów przed powszechnym zalewem judaizmu”[39].

We włoskim nacjonalizmie antysemityzm jako element mitu rasowego był zjawiskiem marginalnym aż do wybuchu I wojny światowej. Pewne wzmianki o Żydach znaleźć można w pismach wielu przedstawicieli tego ruchu, chociaż nie mają one wyraźnego zabarwienia rasistowskiego. Jak zauważył Renzo De Felice, dla większości nacjonalistów odurzonych futuryzmem, dannunzianizmem (*dannunzianesimo*), irracjonalizmem, kultem piękna, przemocy, również antysemityzm stał się jedynie „niejasnym stanem ducha”[40].

Enrico Corradini w dziele *L'ombra della vita. Costume, letteratura e teatro, arte* potępił niezdolność „ludu hebrajskiego do tego, żeby stać się narodem”, spowodowaną „anarchistyczną i hardą postawą, którą żydowscy prorocy wpoili swoim wiernym”. Dla Corradiniego Żydzi stanowili też zaprzeczenie „nowego ducha rzymskiego”, ich mesjanizm był „rewolucyjny w sensie plebejskim i ludowym” oraz zmierzał do zniszczenia wszystkich wartości indywidualnych i arystokratycznych”. Pisał on:

> …pierwsza pochwała króla ludowego jest w Biblii. Pierwszy socjalizm jest w Biblii […] Tylko w Biblii występuje prorok, szalony tytan demagogii, socjalizmu, najbardziej niesprawiedliwy wśród sprawiedliwych, najdumniejszy wśród pokornych, odurzony szaleństwem, niesprawiedliwością, przemocą, dumą, nienawiścią i pasją destrukcji typową dla demokracji ludowej[41].

Zdaniem włoskiego politologa Rocco D'Alfonso, w przypadku lidera ANI dotyczyło to jedynie wzmianki literacko-historycznej, zupełnie pozbawionej jakiejkolwiek konotacji politycznej czy rasistowskiej[42]. Podobnie też Alfredo Oriani (1852–1909), pisarz,

---

[37] Zob. G. Miccoli, *Santa Sede, „Questione ebraica” e antisemitismo alla fine dell'Ottocento* [w:] *Nel nome della razza*, s. 232.

[38] Około roku 1884 prasa katolicka wszczęła ataki przeciwko Żydom „zza Alp”. Cesarstwo Austro-Węgierskie zostało określone przez jezuicki organ za „drążone przez judaizm, gorzej niż winnica, która padła ofiarą filoksery”.

[39] Zob. E. Collotti, *Il fascismo e gli ebrei...*, s. 6.

[40] R. De Felice, *Storia degli ebrei Italiami sotto il fascismo*, s. 44.

[41] E. Corradini, *L'ombra della vita*, s. 170–173.

[42] Zob. E. Corradini, *L'ombra della vita. Costume, letteratura e teatro, arte*, Napoli 1908, s. 172. Szerzej na ten temat por. R. D'Alfonso, *Guerra, ordine e razza nel nazionalismo di Francesco Coppola*, „Il Politico”, 2000, Anno LXV, n. 4, s. 559–560.

uważany za prekursora nacjonalizmu włoskiego, w artykule opublikowanym na łamach „Il resto del Carlino" w roku 1904 stwierdził, że we Włoszech nie ma prawdziwego antysemityzmu. Uważał bowiem:

> …nasz naród nigdy ich tak naprawdę nie nienawidził, teraz trudno ich nawet rozpoznać w tłumie, jeśli nie natchnie nas jakieś przeczucie tajemne, nie do zdefiniowania, delikatniejsze i bardziej nieokreślone od zapachu[43].

Zarzucał on w szczególności Żydom brak oryginalności:

> …po Chrystusie Żydzi niczego już nie dokonali: ani w filozofii, ani w nauce, ani w sztuce, ani w polityce, mogą wszystko wiedzieć, wszystkiego użyć: jednak niczego nie potrafią stworzyć,

a także przywiązanie do pieniędzy i praktyczną zdolność ich używania. Jak stwierdzał:

> Żyd nie jest rolnikiem, jego mały przemysł nie wytwarza, jego handel stanowi zagadkę, jego bronią jest pieniądz [..] ponieważ pieniądz jest najgorszą z broni, a Żyd umie jej używać[44].

Obwiniano też Żydów o nastawienie pacyfistyczne, burżuazyjne, chciwość, brak wyższych uczuć, a wśród nich przede wszystkim – miłości do Ojczyzny.

Szerzej o kwestii żydowskiej pisał Paolo Orano (1875–1944) – profesor liceum, dziennikarz, pisarz związany początkowo z syndykalizmem rewolucyjnym, a później zagorzały nacjonalista. Stosunku Orano do Żydów nie można uznać za jednoznacznie rasistowski, gdyż jego koncepcje w kwestii żydowskiej z czasem uległy ewolucji. W dziele *Il problema del Cristianesimo*, które ukazało się w roku 1895, próbował on z psychologicznego punktu widzenia, uciekając się do argumentów historycznych, wytłumaczyć tak charakterystyczne cechy Żydów, jak „pesymizm, strach przed śmiercią, poczucie winy czy mistycyzm" i ukazać wyraźną różnicę zachodzącą pomiędzy nimi a „duchem rzymskim i chrześcijańskim". Dopatrywał się w nich skłonności „demokratycznych i socjalistycznych". Dzieło to zostało uznane za filosemickie, a sam Orano w liście otwartym do adwokata Raffaele Ottolenghi, który ukazał się w „Corriere israelitico" w dniu 31 maja 1905 roku, podkreślał, że „zrozumiał siłę witalną Izraelitów" i że zamierza „przyczynić się do pełnej emancypacji tej wspaniałej rasy we współczesnym świecie"[45].

Z czasem jednak jego stanowisko uległo zmianie. W latach 1911–1912 opublikował na łamach swojego czasopisma o inspiracji sorelowskiej – „Il Lupa" – wiele artykułów o wyraźnie antysemickim charakterze. W szczególności w dniu 16 lipca 1911 roku ukazał się tekst, w którym pojawiały się tradycyjne oskarżenia o mord rytualny. Anonimowy autor pisał w nim między innymi:

> U nas pieniądz, manipulowany przez lichwiarzy, stał się w większej części żydowskim; „res publica" chociaż pod postacią jezuicką, jest zazwyczaj wykorzystywana przez Żydów, uniwersytety są zainfekowane ze szkodą wolnych i żywych inteligencji przez elementy żydowskie.

---

[43] Artykuł ukazał się 31 stycznia 1904 roku i został następnie opublikowany w dziele *Fuochi di bivacco*, Bari 1918, s. 191–195.

[44] E. Oriani, *Fuochi di bivacco*, s. 194.

[45] Cyt. Za R. De Felice, *op.cit.*, s. 44.

Sam Orano, odpowiadając z kolei na ankietę na temat masonerii, którą przeprowadzała „L'Idea Nazionale" w 1914 roku, pisał:

> …patriotyzm Żydów włoskich był zawsze wysiłkiem, ukrytym cierpieniem, utajoną karą. Izraelici są patriotami z konieczności, socjalistami z użyteczności, wywrotowcami z tradycji, nieprzyjaciółmi historii i cywilizacji łacińskiej[46].

Należy tutaj zaznaczyć, że nacjonaliści uważali się za promotorów porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem, przeciwko któremu opowiadali się liberałowie i masoneria. Alfredo Rocco stwierdził, iż „antyklerykalizm przemienił się w wojnę antyreligijną, ponieważ masoneria i partie laickie stały się „narzędziem nienawiści religijnej licznych antykatolików, głównie semitów, którzy tworzyli ich główną komórkę". W ten sposób, opowiadając się przeciwko masonerii, partiom liberalnym, radykałom i socjalistom, podkreślano przede wszystkim liczny udział Żydów w tych ugrupowaniach.

Idee antysemickie znalazły też szerszy oddźwięk w pismach neapolitańskiego prawnika i dziennikarza Francesca Coppoli (1878–1957). Coppola, jeden z głównych przedstawicieli nacjonalizmu włoskiego, a następnie jeden z naczelnych ideologów faszyzmu, rozpoczął działalność w ruchu nacjonalistycznym po I Kongresie ANI w grudniu 1910 roku. Szczególnie zaangażował się w propagandę antysocjalistyczną oraz w kampanię interwencjonistyczną, popierającą ingerencję zbrojną w Libii na jesieni 1911 roku.

W dniu 16 listopada 1911 roku opublikował on na łamach „L'Idea Nazionale" list otwarty pt. *Israele contro l'Italia* (*Izrael przeciwko Włochom*), adresowany do Charles'a Maurrasa – dyrektora (wraz z Lèonem Daudetem) francuskiego dziennika „L'Action Française"– w którym oskarżył prasę angielską, niemiecką i austriacką o „kampanię antywłoską". Ta kampania „kłamstw, oszczerstw, fałszywych informacji" miała być, jego zdaniem, zorganizowana przez „wielką, kosmopolityczną finansjerę izraelską", która dzięki zdobytej potędze gospodarczej mogła kierować większą częścią prasy europejskiej i wpływać w ten sposób na opinię publiczną oraz politykę rządów. Coppola przytoczył na poparcie swojej tezy wiele dowodów, wśród których jako najbardziej chwytliwe należy wymienić przekonanie o żydowskim pochodzeniu wielu korespondentów z Trypolisu, pracujących dla „Reutera" i „Central News", a także o dotacjach finansowych przyznanych przez finansjerę żydowską gazetom niemieckim o szczególnie antywłoskim nastawieniu, takim jak „Berliner Tageblatt" czy „Frankfurter Zeitung". Atak Coppoli był wynikiem propagandy antyżydowskiej, rozpowszechnionej w całej Europie w celu zdemaskowania rzekomego spisku żydowskiego przeciwko interesom poszczególnych narodów, zmierzającego do wzmocnienia własnej władzy ekonomiczno-finansowej[47].

---

[46] Por. *Inchiesta sulla masoneria*, a cura di E. Bodrero, Roma 1925, s. 171. Cyt. za R. De Felice, *op.cit.*, s. 44.

[47] Stąd też, jak zauważył Rocco D'Alfonso, teza Coppoli o światowym spisku żydowskim nie była oryginalna, lecz zasadniczo stanowiła powtórzenie francuskiego stereotypu, dość rozpowszechnionego w literaturze katolicko-społecznej i antykapitalistycznej końca XIX wieku (w pismach takich autorów, jak Daumont, Gougemont de Mousseaux, Chabauty, Meurin) oraz w publicystyce nacjonalistycznej i antydemokratycznej początku XX wieku, której najwybitniejszym przedstawicielem był Maurras. Maurras w okresie słynnej sprawy Dreyfusa stworzył podstawy doktryny antysemityzmu opartej na koncepcji „czterech państw skonfederowanych" i na przekonaniu, że Żydzi razem z protestantami i masonami reprezentują „obce ciało" wewnątrz społeczeństwa francuskiego, tym bardziej niebezpieczne, „iż mogą odegrać rolę niszczącą społeczeństwo narodowe". Szerzej na ten temat zob. R. D'Alfonso, *op.cit.*, s. 559.

Jednak, jak zauważył D'Alfonso, za motywacjami o charakterze politycznym kryła się głęboka awersja o podłożu ideologicznym, która utożsamiała hebraizm (podobnie jak socjalizm czy pacyfizm) z wrogiem do zwalczenia za wszelką cenę. Ta koncepcja pojawiła się też na łamach czasopisma „La vita italiana", założonego przez Giovanniego Preziosi w roku 1913, i następnie stała się motywem przewodnim faszystowskiej propagandy w latach trzydziestych.

Coppola, nie ukrywając podziwu dla Maurrasa, w dwóch kolejnych artykułach, które ukazały się w „L'Idea Nazionale" (oprócz cytowanego *Israele contro l'Italia* również *Il mio antisemitismo* z 30 listopada 1911 roku) zwrócił się do lidera „L'Action Française" w celu zdemaskowania „wykrętnych i bezczelnych intryg" popełnianych przeciwko Włochom przez „spisek żydowskiej finansjery" (*semiteria finanziaria*). Należy zaznaczyć, że ta otwarta manifestacja sympatii dla prowansalskiego pisarza i przywódcy nacjonalizmu francuskiego wywołała żywy oddźwięk w środowisku nacjonalistów. W pierwszym rzędzie publikacja artykułów Coppoli spowodowała gwałtowny protest nacjonalistów pochodzenia żydowskiego[48]. Szczególnie ostro zaatakował neapolitańskiego dziennikarza prezydent stowarzyszenia nacjonalistów w Wenecji i członek komitetu centralnego ANI – Alberto Musatti – który na łamach „L'Idea Nazionale" opublikował list otwarty pt. *Parole chiare*. Wyraził w nim swoją dezaprobatę dla stanowiska Coppoli, zapytując jednocześnie, czy chce się skierować „nacjonalizm włoski na tory antysemickie, zamieniając go w przyczepkę nacjonalizmu francuskiego". Musatti przypomniał też o patriotyzmie Włochów pochodzenia żydowskiego, którzy walcząc już w bitwach Risorgimento, nie przypuszczali, że „konieczny jest chrzest, żeby służyć sprawie Ojczyzny".

W następstwie ostrej polemiki zarząd ANI potępił otwarcie na łamach „L'Idea Nazionale" stanowisko neapolitańskiego dziennikarza, podkreślając, że jest ono „niezgodne z kierunkiem politycznym stowarzyszenia". W odpowiedzi Coppola zrezygnował z udziału w zarządzie Stowarzyszenia Nacjonalistów Włoskich i w artykule pod prowokacyjnym tytułem *Il mio antisemitismo* (*Mój antysemityzm*) starał się wytłumaczyć swoje tezy antysemickie, a także odpierał zarzuty przedstawione przez Alberto Musatti. Zaatakował ponownie „finansjerę żydowską" i jej zamiar zdobycia hegemonii w Europie, co – jego zdaniem – zagrażało rozwojowi polityczno-ekonomicznemu państw europejskich, a w szczególności nowo powstałym krajom – Włochom i Niemcom. Tłumaczył też kampanię antysemicką prowadzoną w drugiej połowie XIX wieku w różnych krajach, takich jak Francja, Niemcy, Rosja, jako „konieczność historyczną" oraz krytykował nieograniczoną władzę „bankokracji żydowskiej", która wpływała na działalność rządów.

Koncentrując się z kolei na sytuacji Włoch, jakkolwiek podkreślał, iż „nie istnieje jeszcze konieczność wprowadzenia polityki antysemickiej" ze względu na ograniczony wpływ społeczności żydowskiej na życie gospodarcze, to jednak apelował do rodaków, żeby nie pomijali takich „faktów", jak: stopniowe zdobywanie coraz wyższych pozycji w życiu politycznym i gospodarczym" ze strony Żydów, tworzenie się przymierza „żydowsko-masońskiego" oraz systematyczne werbowanie przez Żydów „sił wywrotowych". Te elementy uzasadniały – jego zdaniem – prowadzenie polityki antyizraelskiej we Włoszech.

---

[48] Artykuł Coppoli spowodował dymisję wielu członków ANI pochodzenia żydowskiego, m.in. szeregi Stowarzyszenia Nacjonalistów Włoskich opuścił Raffaele Levi. Zob. R. De Felice, *op.cit.*, s. 45.

Nie można zaprzeczyć, iż Coppola odegrał ważną rolę w recepcji i przeszczepianiu na teren Włoch antysemickich koncepcji charakterystycznych dla nacjonalizmu francuskiego, które pojawiły się w czasie kampanii antydreyfusowej pod koniec wieku XIX i rozwinęły się w pierwszym dziesięcioleciu wieku XX. Jednak – jak zauważył Rocco D'Alfonso – antysemityzm Maurrasa i „L'Action Française" był wyrazem ogólnej tendencji autorytarnej, która dążyła do odbudowania struktury hierarchicznej Francji okresu sprzed rewolucji i integralności rasowej narodu francuskiego. Przeszczepiając te idee na grunt włoski Coppola zamierzał powstrzymać proces demokratyzacji systemu politycznego poprzez przeciwstawienie jej koncepcji silnego państwa, które byłoby nastawione na ekspansję imperialistyczną, a także chciał doprowadzić do wyklarowania się jednolitej polityki ANI.

Po I Kongresie we Florencji w łonie Stowarzyszenia Nacjonalistów Włoskich ścierały się dwie linie polityczne, które na dłuższą metę były trudne do pogodzenia: z jednej strony występowała grupa nacjonalistów o ideach konserwatorsko-katolickich związanych z czasopismem „L'Idea Nazionale"[49], z drugiej natomiast istniało stronnictwo demokratyczne i laicko-liberalne, nawiązujące pod względem ideologicznym do ideałów Risorgimento. Sprzeciwiało się ono przymierzu ruchu nacjonalistycznego z konserwatywnymi siłami frakcji prawicy opowiadającej się przeciwko polityce premiera Giovanniego Giolittiego.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli linii nawiązującej do tradycji demokratycznej irredentyzmu okresu Risorgimento był Scipio Sighele (1868–1913) – socjolog i kryminolog z Trydentu, który już w roku 1909 potępił otwarcie nacjonalizm francuski, uznając go za „klerykalny, antysemicki i wsteczny". Na przełomie roku 1911 i 1912 wystąpił on przeciwko antysemickim i reakcyjnym tezom Coppoli oraz antydemokratycznej orientacji czasopisma „L'Idea Nazionale". Sighele przedstawił swoje idee w tomie *Il nazionalismo e i partiti politici*, który ukazał się w roku 1911. W szczególności zaprezentował w nim program polityczny nacjonalizmu, piętnując antydemokratyczne i elitarne idee redaktorów głównego organu ANI, które zamiast wyznawać „miłość do narodu" przeradzały się w „nienawiść do ludu". Ostatecznie zapoczątkowany przez Coppolę spór doprowadził do opuszczenia przez Sighele i innych zwolenników demokratycznego odłamu nacjonalizmu szeregów Stowarzyszenia Nacjonalistów Włoskich w grudniu 1912 roku.

Analizując problem antysemityzmu, należy wspomnieć również o stosunku nacjonalistów do ruchu syjonistycznego. Kwestia ta stała się szczególnie istotna w okresie wojny włosko-tureckiej w 1912 roku, ponieważ nacjonaliści upatrywali w syjonizmie potencjalnego sprzymierzeńca Turków i w konsekwencji dla większości przedstawicieli tego ugrupowania syjoniści byli wrogami Włoch. Stąd też różni nacjonaliści prowadzili na łamach „L'Idea Nazionale" i neapolitańskiego „Il Mattino" kampanię przeciwko temu ruchowi żydowskiemu rozwijającemu się coraz silniej we Włoszech od początku XX wieku. Szczególnie gwałtownymi atakami wsławili się wspomniani już wcześniej Francesco Coppola i Paolo Orano[50]. Jak zauważył Renzo De Felice, dla nacjonalistów

[49] „L'Idea Nazionale" – był to oficjalny organ nacjonalizmu włoskiego. Jego pierwszy numer ukazał się trzy miesiące po I Kongresie Nacjonalistycznym we Florencji, 5 marca 1911 roku. Założycielami pisma byli Enrico Corradini, Luigi Federzoni, Maurizio Maraviglia, Roberto Forges Davanzati i Francesco Coppola.

[50] Najbardziej znaczący jest tutaj artykuł Orano z 7 sierpnia 1913 roku opublikowany w „L'Idea Nazionale". Podobnie też w 1918 roku pisarz zdefiniował syjonizm jako „rajski Izrael", „parodię Mesjasza ocze-

syjonizm oznaczał „zdradę" i „odrzucenie" Włoch jako Ojczyzny czy – w najlepszym wypadku – pragnienie posiadania dwóch Ojczyzn.[51] Nacjonaliści podkreślali brak patriotyzmu Żydów popierających ruch i doktrynę syjonistyczną oraz tendencję do stawiania na pierwszym planie „interesów ich rasy i ich Ojczyzny". Uważali, że nie można być zarazem „dobrymi syjonistami i dobrymi Włochami", a z czasem posunęli się nawet do twierdzenia, że zwolennicy syjonizmu powinni zrezygnować z obywatelstwa włoskiego. Wprawdzie w okresie I wojny światowej, na fali ogólnej sympatii dla „walki o wyzwolenie narodów przeciwko mocarstwom centralnym i ich sprzymierzeńcom" również narodowa kwestia żydowska zdobyła sobie pewne zrozumienie we Włoszech[52], po zakończeniu wojny jednak nastroje antysyjonistycznie ponownie wzrosły. Wraz z powszechnym kryzysem gospodarczym obok antysyjonizmu o charakterze „pseudopatriotycznym" nacjonalistów, syndykalistów rewolucyjnych i faszystów, pojawił się też antysyjonizm o charakterze antyangielskim, oparty na przekonaniu, iż ruch ten był w rzeczywistości „przykrywką dla interesów imperialistycznych Anglii na Środkowym Wschodzie", a także antysyjonizm katolicki, który występując w obronie praw chrześcijan do tak zwanych miejsc świętych, przede wszystkim Grobu Chrystusa, nie krył obaw wobec „wszechwładzy Żydów" w Palestynie[53].

* * *

Porównując teorię rasy w ujęciu kilku wybitnych przedstawicieli nacjonalizmu włoskiego, należy zauważyć, że ruch ten nie stworzył jednolitej koncepcji rasy ani jasno sprecyzowanej i gruntownie opracowanej ideologii we Włoszech. Miał on raczej, jak zauważył Renzo De Felice, „charakter duchowy" kulturalny i cywilizacyjny. Nacjonaliści podkreślali szczególny charakter rasy włoskiej, chociaż jej wyjątkowość miała się wiązać przede wszystkim ze wspaniałym dziedzictwem starożytnego Rzymu i jego cywilizacyjnego prymatu. Kładąc nacisk na ten wspólny łaciński rodowód (tzw. *stirpe latina*) Carducci, d'Annunzio, Corradini zwracali uwagę na łączność Włoch z Francją, określaną mianem „siostry romańskiej". Nowym elementem w ideologii nacjonalistycznej stało się natomiast połączenie idei rasy z koncepcją narodu (rasa = naród). Koncepcja ta pojawiła się u wszystkich nacjonalistów, chociaż szczególnie rozwinął ją Alfredo Rocco. Definiując pojęcie narodu, podkreślił on rolę czynników etniczno-naturalistycznych (takich jak terytorium, rasa, język itp.), odchodząc w ten sposób od idei Mazziniego, który kładł raczej nacisk na związek kulturalny i etyczno-polityczny. Koncepcje rasowe nacjonalistów włoskich, w przeciwieństwie do ideologii rasistowskich, rozwijających się w Niemczech już na przełomie XIX i XX wieku, nie miały jednak charakteru biologicz-

kiwanego od pięciu tysięcy lat", chociaż podkreślił, że tylko we Włoszech „Izrael, mieszając się z Ojczyzną łacińską, zrealizował swój sen humanitarny".

[51] R. De Felice, *op.cit.*, s. 57.

[52] W kwestii syjonizmu wypowiedzieli się z sympatią m.in. Enrico De Marinis w artykule *Gli ebrei e la guerra*, który ukazał się w „Roma" 23 marca 1917 roku, Francesco Saverio Nitti oraz Guglielmo Marconi we wspólnym wywiadzie udzielonym „American Jewish Chronicle" z 22 czerwca 1917 roku. Cyt. Za R. De Felice, *op.cit.*, s. 56.

[53] Ostrą kampanię antysyjonistyczną w okresie bezpośrednio poprzedzającym Marsz na Rzym prowadziły takie czasopisma katolickie, jak „L'Osservatore Romano", „Rassegna Nazionale" i „L'Avvenire d'Italia".

nego, lecz kulturowy. Podkreślając zewnętrzny, ekspansywny charakter rasy włoskiej, zasadniczo różnili się oni również od poglądów nacjonalistów francuskich.

Podobnie teorie antysemickie i rasistowskie, które doszły do głosu w okresie faszyzmu w latach trzydziestych, miały wymiar raczej marginalny u nacjonalistów. Występowały u niektórych przedstawicieli tego ugrupowania (Coppola, Orano) i nie można uznać ich za istotny element składowy programu nacjonalizmu włoskiego. Nieco silniejszy oddźwięk wywołał natomiast rasizm antysłowiański, związany z irredentyzmem i rozpowszechniony przede wszystkim w okresie poprzedzającym I wojnę światową we Włoszech Północno-Wschodnich, oraz rasizm kolonialny, który stał się podstawą polityki rasistowskiej faszyzmu w 1937 roku.